

# Zmiany globalne i globalne zagrożenia. Część IV pierwsze kroki ku przetrwaniu

## Zmiany globalne i globalne zagrożenia Część IV pierwsze kroki ku przetrwaniu

### Nieunikniona sprawa

Problematyka opisana wyżej wydaje się mnie samemu straszna, prawie niewiarygodna, chociaż studiuję problemy zagrożeń globalnych i piszę o nich od około dwudziestu lat. Dlatego nie dziwiłbym się, gdyby to było niewiarygodne dla czytelnika. Cokolwiek jednak myślimy, cokolwiek ma się wydarzyć, mamy trzy alternatywne wyjścia: a/ zignorować wszystko wyżej napisane, b/ wziąć udział w jakiejś pozornej działalności, humanitarnej lub ekologicznej i bawić się jak dziecko, oraz c/ założyć to co najgorsze i starać się zrobić to co możemy zrobić najlepszego, aby uniknąć zła lub zredukować go.

Zastosowania teorii systemów do rozwiązywania problemów wojskowych, politycznych i ekonomiczno-ekologicznych dostarczają paradoksalnego odkrycia: zakładając najgorszą ewentualność maksymalizujemy jej uniknięcie, jeśli zaś zignorujemy najgorszy wariant, on zwykle się pojawia. Nie możemy przewidywać i planować przyszłości, ale możemy lub powinniśmy stworzyć program działań, zabezpieczający przed najgorszym: załamaniem się cywilizacji i ekstynkcją życia biologicznego na planecie.

### Koncepcja biosfery

Na pierwszym miejscu trzeba zdefiniować przedmiot zagrożenia globalnego. Od stuleci ucą nas postrzegać świat na sposób dualny: jako stworzony przez ludzi świat cywilizacji i przeciwstawiany mu świat natury lub w bardziej nowoczesnym języku: środowisko naturalne. W świetle współczesnej wiedzy naukowej jest to pogląd całkowicie błędny. Gatunek ludzki i jego system nisz socjoekologicznych zwanych cywilizacją powstał ze środowiska naturalnego w procesie jego samoorganizacji czyli twórczego rozwoju. Co robią ludzie, dobrze lub źle, jest to tylko dalszym rozwojem pierwotnej natury, do której należymy, obojętnie więcej czy mniej „cywilizowani”.

Tak więc musimy zdefiniować biosferę, jako obejmującą przyrodę zarówno „wolną” jak i przetworzoną technologicznie. W związku z tym dwie myśli wydają się godne uwagi:

- a/ skoro biosfera stanowi integralny system. Procesy przekazywania informacji (komunikacji) i energii łączą świat ludzki i poza-ludzki;
- b/ LDS - System Niszczenia Życia wyrosły z biosfery niszczy całą biosferę, ludzką i poza-ludzką.

Jeżeli chcemy z nim walczyć, musimy potraktować całą biosferę jako system integralny, system naszego wspólnego przeżycia w przeciwieństwie do długiej tradycji oddzielającej „ludzką” od „natury”. Musimy się utożsamiać z biosferą jako systemem życia istniejącego na planecie.

Równoległe do koncepcji *różnorodności biologicznej*, definiowanej jako *ilość* żyjących gatunków, trzeba zdefiniować szerszą koncepcję *jakości życia biosfery*, życia zarówno ludzkiego jak i pozaludzkiego. Jego redukcja znajduje wyraz w niszczeniu ekosystemów, erozji gleby, dewastowaniu

źródeł słodkiej wody, siedlisk ryb, skażeniu ziemi i powietrza, międzyludzkim konfliktom, chorobom epidemicznym i ogólnie złemu samopoczuciu większości współczesnych ludzi.

### **Jak sterować wrogiem**

Przedstawiamy współczesnego wroga wszystkich ludzi jako *alienację* w języku filozoficznym lub jako LDS - Life Destruction System, czyli System Niszczenia Życia w języku bardziej nowoczesnym. Nie jest to moja koncepcja; należy ona do mojego polskiego kolegi, prof. Jerzego Wojciechowskiego, filozofa z Uniwersytetu w Ottawie, który pisał:

*„Nigdy w historii ludzkiej człowiek nie konkurował z ludzkością. Teraz, gdy człowiek stał się panem Ziemi stajemy w obliczu nowego niebezpieczeństwa i nowego wyzwania. W minionych epokach zagrożenia życia ludzkiego przychodziły z zewnątrz. Współczesność po raz pierwszy ujawnia wroga w człowieku. Ludzkość stała się dla ludzkości głównym niebezpieczeństwem i problemem”.* Takiego wroga nie możemy zwalczać w tradycyjnej, zwykłej walce, ponieważ jest on niewidzialny jako całość. Aby uczynić go widzialnym, musimy przede wszystkim rozłożyć go na części a następnie niszczyć go na drodze przekształceń. (...)

### **Struktura patriarcalna**

Dotychczasową cywilizację charakteryzują pionowe (hierarchiczne) struktury dominacji, nazywane przez ekologów „patriarcalnymi”. Większość ludności świata, włącznie z najwyższymi wykształconymi uważa błędnie, że jest to jedyna możliwa struktura sterująca cywilizacją. Te struktury wertykalne muszą być stopniowo przekształcane w struktury horyzontalne i to jest istota punktu zwrotnego postulowanej „rewolucji globalnej” i „rewolucji przetrwania”. Muszą zostać przekształcone, ponieważ stanowią szkielet LDC.

Jak tego dokonać? Zadaniem kluczowym jest zabezpieczenie *politycznego bezpieczeństwa całej ludzkości*, lub - inaczej mówiąc, praw człowieka, niepodległości narodowej i autonomii wspólnot regionalnych. Taka jest prawda: jeśli chcemy ratować życie roślin i zwierząt, musimy najpierw wygrać walkę o prawa człowieka w całym świecie. Równolegle musimy rozwijać organizacje wielonarodowe o różnej postaci prawnej: unii celnej, unii praw obywatelskich, unii gospodarczej i polityczno-gospodarczej, konfederacji, federacji. Dalej idąc, musimy rozwijać wszystkie rodzaje struktur ponadnarodowych. Tam gdzie te zasady zostaną przyjęte, prawo i twórcza konkurencja zastępować będą stopniowo ducha konfliktu i przemocy. Jest to możliwe do osiągnięcia, ponieważ żyjemy we wspaniałej erze sieci komunikacji ponadnarodowej i telewizji satelitarnej: media mogą nam zawsze pomóc.

Jeżeli przemoc będzie stawiać opór, trzeba będzie ją pokonać metodą non-violence, jeśli to nie będzie możliwe - na drodze przemocy. W takim świecie rozwiną się dwa sposoby współdziałania i konkurencji: poziom regionów, „małych ojczyzn”, oraz poziom ponadnarodowy, w istocie wielokulturowy, zmieniający oblicze ludzkości z dnia na dzień.

### **Ekologia i ekonomia**

Zbliża się cywilizacja braków i każdy musi przystosować się do niej. Jest to podstawowa prawda. Wszystkie ekologiczne konferencje międzynarodowe pokazały, że wertykalne struktury współczesnej cywilizacji są niezdolne do ratowania planety. Nie tylko nie możemy kontrolować bieżącej destrukcji ekosystemów, nie dysponujemy nawet danymi liczbowymi o upadku ekosystemów. Musimy:

- zatrzymać postępującą destrukcję ekosystemów,
- zrekompensować szkody i zapewnić konserwację zasobów naturalnych,

- budować środowiskowy system przetrwania.

Technologie są imitacjami procesów przyrody. Mogą niszczyć strukturę ekosystemów, ale też mogą ją podtrzymywać i uzupełniać, respektując zasadę krążenia materii w przyrodzie. Musimy dążyć do osiągnięcia bezpieczeństwa ekologicznego i ekonomicznego, traktując gospodarkę i środowisko naturalne jako jednolity system żyjący, bilansując należycie źródła i zlewy, technologie i procesy naturalne, oraz liczbę ludności z zasobami. Musimy dążyć do minimalizacji zapotrzebowania na nowe zasoby tak długo, aż rozwój technologiczny umożliwi zbilansowanie potrzeb gospodarki z możliwościami środowiska.

### **Nowy system wartości - nowa moralność**

Wielu autorów zapewnia: o erozji tradycyjnych systemów wartości. Jest to typowe dla każdego głębokiego kryzysu w ludzkiej historii. Jako konsekwencja zmian globalnych nowy system wartości musi rozwinąć się i rozpowszechnić w świecie. Będzie on interpretował na nowo historię ludzkich wspólnot i stosunków wzajemnych. Nie możemy odcinać się od naszego kulturowego, wyznaniowego i narodowego dziedzictwa - jak uczą eksperymenty sowieckiego i chińskiego komunizmu, ludzie wykorzeni są ludźmi ułomnymi. Zachowując nasze dziedzictwo, musimy je interpretować w świetle nowego systemu wartości opartego na poszanowaniu wszelkiego życia. Społeczeństwo otwarte to nie tylko społeczeństwo podróżujące za granicę, lecz także akceptujące ludzką różnorodność i pobudzające jej rozwój.

### **Przeżywalność i przetrwanie**

Możemy pomóc komuś tylko wtedy, gdy jest on zdolny przyjąć naszą pomoc, wykorzystać ją, inaczej mówiąc: jeżeli jego poziom synergii cywilizacyjnej jest podobny do naszego. Im niższy poziom struktury myślowej i moralności, tym bardziej zamknięta jest dana struktura dla przyjmowania informacji, tym mniejsza jest szansa dostarczenia pomocy dla przeżycia.

Upraszczając sprawę, we współczesnym świecie możemy wyróżnić trzy poziomy rozwoju cywilizacyjnego:

- wysoko rozwinięty poziom postindustrializmu. Są to wspólnoty tolerancyjne, współpracujące w skali ponadnarodowej, redukujące suwerenność narodową na rzecz wielonarodowej;
- niżej rozwinięty poziom, związany zwykle z niskimi technologiami. Te wspólnoty są bardzo czułe na punkcie swojego politycznego dziedzictwa i suwerenności, zawsze gotowe do rozwiązywania konfliktów z sąsiadami w sposób krwawy;
- enklawy chaosu, przemocy i stagnacji.

Ten różnicujący rozwój już się rozpoczął i obecnie nie ma sił ani środków do zatrzymania go. W tak różnicującym się świecie musimy oczekiwać w przyszłości wzrostu enklaw o różnym poziomie synergii życia:

- poziom przedindustrialny,
- poziom prymitywnego uprzemysłowienia,
- poziom postindustrialny, który możemy określić jako poziom przetrwania (sustainable).

Jeżeli tak, to pojęcie *sustainability*, które po polsku tłumaczymy jako przetrwanie lub trwałe przeżycie, nie jest wystarczające. Trzeba wprowadzić pojęcia *względnie długiego przeżycia* jak również twórczego *rozwoju*. Tylko nałożenie się obydwu spełnia pojęcie *sustainability* w przyjętym obecnie znaczeniu.

Musimy więc rozwijać różne. poziomy adaptacyjnych programów edukacji, współdziałania i konkurencji, jeżeli chcemy pomóc ludom ze wspomnianych niższych poziomów.

### **Ludzkie siły sprawcze**

Kto jest powołany do wypełnienia wszystkich wyżej opisanych zadań?

Tego rodzaju siły jeszcze nie istnieją. Mogą być nimi tylko członkowie nowej, ponadnarodowej elity, „której lojalność skierowana jest do świata”, nowy młody światowo zorientowany lud, wykształcony ekologicznie i narodowo nie uprzedzony (*Gunn*). Rosnąca fala strachu przed nadchodzącymi globalnymi zagrożeniami i braki zasobów przyspieszą pojawienie się nowego rodzaju ludzkości, torującej drogę do nowego poziomu planetarnej koegzystencji. Nie wierzę w samowystarczalność ludzkiej inteligencji w epoce zmian globalnych, wierzę w mobilizującą potęgę ludzkiego strachu i cierpienia.

Globalizacja zagrożeń wymaga stworzenia tak szybko, jak tylko możliwe światowych sił zbrojnych, podporządkowanych ONZ, jak to sugerują od lat autorzy Instytutu Worldwatch. Siły te mogłyby wypełniać cztery rodzaje zadań:

- zapobiegać konfliktom militarnym,
- organizować ratunek, w przypadku katastrof demograficznych i środowiskowych,
- rozwijać pomoc humanitarną i edukacyjną,
- zapewniać bezpieczeństwo planety przeciwko obcym, obiektom z przestrzeni kosmicznej.

Jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie ludzkości, granice wzrostu i empiryczna definicja zasobów zależą w znacznej mierze od osiągniętego poziomu rozwoju naukowego i technicznego. Jesteśmy zależni nie tylko od czterech czynników: ludności, żywności, energii i surowców lecz przede wszystkim od zdolności zrozumienia środowiska i przystosowania się do niego. Rozwój technologiczny musi być substytucyjnym i uzupełniającym dla naturalnych bilansów systemowych, nie może natomiast ich niszczyć. Musimy uczyć się współdziałania z Matką Naturą, bilansując nasze działania z procesami naturalnymi i stopniowo dostosowując „sztuczne” do „naturalnego”.

**Jan Maria Szrymański**

Drukowane w „Dzikim Życiu” Zmiany globalne i globalne zagrożenia Jana M. Szrymańskiego są fragmentem przygotowywanej do druku w jęz. angielskim i polskim książki tegoż autora pt. *Complexed Theory of Biosphere and Faith of Tomorrow. The paradigm of Survival* (Złożona teoria biosfery Wiedza i wiara ery jutra. Paradygmat przetrwania). Upoważnienie do druku otrzymały jedynie redakcje „Dzikiego Życia” i „Zielonych Brygad”.